

Sygn. akt I ACa 411/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier (spr.)
Sędziowie :	SA Piotr Wójtowicz SA Lucyna Świdorska-Pilis
Protokolant :	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa R. C. i M. C.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda R. C. i pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 26 lutego 2014 r., sygn. akt I C 182/13,

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1. o tyle, że zasądzoną na rzecz powódki kwotę obniża do 100 000 (stu tysięcy) złotych, oddalając jej powództwo w pozostałej części, a zasądzoną na rzecz powoda kwotę podwyższa do 100 000 (stu tysięcy) złotych,

b) w punkcie 2. o tyle, że zasądzoną na rzecz powódki kwotę obniża do 32 000 (trzydziestu dwóch tysięcy) złotych, oddalając jej powództwo w pozostałej części,

c) w punkcie 4. o tyle, że zasądzoną na rzecz powoda kwotę obniża do 34 000 (trzydziestu czterech tysięcy) złotych, oddalając jego powództwo w pozostałej części,

d) w punkcie 6. o tyle, że nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Katowicach 13 660 (trzydzieści tysięcy sześćset sześćdziesiąt) złotych oraz odstępuje od obciążania powoda nieuiszczoną opłatą sądową;

2) oddala w pozostałej części apelacje obu stron;

3) nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Katowicach 1 500 (tysiąc pięćset) złotych tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji powoda i odstępuje od obciążania powoda pozostałą częścią tej opłaty;

4) zasądza od pozwanego na rzecz powodów 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 411/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powódki M. C. kwotę 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz odszkodowanie w kwocie 62 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami. Zasądził też na rzecz powoda małoletniego R. C. - reprezentowanego przez matkę M. C. - kwotę 70 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz odszkodowanie w kwocie 44 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami, a także rentę kwocie po 600 zł miesięcznie, płatną do rąk matki do dnia 10. każdego miesiąca poczynając od marca 2014 roku wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Nakazał również pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach od pozwanej kwotę 16 750 zł oraz, z zasądzonych roszezeń, od powódki kwotę 1 195 zł oraz od powoda kwotę 7 200 zł tytułem nieziszczonych kosztów sądowych. Koszty postępowania przed Sądem pierwszej instancji zostały wzajemnie zniesione.

Orzeczenie Sądu Okręgowego oparte zostało na następujących ustaleniach.

W dniu (...) samochód, prowadzony przez P. C., został wepchnięty przez samochód ciężarowy marki M. i uderzył w jadący przed nim ciągnik siodłowy z naczepą. W wyniku doznanych obrażeń P. C. zmarł. Ubezpieczycielem kierowcy samochodu ciężarowego od odpowiedzialności cywilnej był pozwany.

W dacie śmierci P. C. powódka była mężatką przez okres niepełnych 3 lat, natomiast syn ich miał 2 lata. Przed wypadkiem małżonkowie wraz z dzieckiem zamieszkiwali w domu matki poszkodowanego. Powódka nie pracowała zawodowo, zajmując się wychowaniem dziecka. Pobierała rentę rodzinną po swoim ojcu w wysokości 1 400 zł. Mąż powódki był zatrudniony na czas nieokreślony na stanowisku operatora wózków jezdniowych z wynagrodzeniem w kwocie około 1 300 zł, przy czym wykonując naprawy samochodów, a także handlując samochodami, które sprowadzał z zagranicy, uzyskiwał dodatkowy, nieujawniony w sposób formalny, dochód w kwocie około 2 000 zł.

Małżonkowie planowali rozpoczęcie działalności polegającej na prowadzeniu warsztatu samochodowego. Ich intencją było przeniesienie go z garażu, w którym dotychczas naprawiał samochody, do nowego obiektu. Chcieli w tym celu kupić znajdującą się obok nieruchomości matki działkę. Plany te były związane z tym, że matka zmarłego obiecała darowanie mu tej nieruchomości. Małżonkowie mieli nadbudować istniejący dom po to, aby stworzyć tam samodzielne mieszkanie. Do sporządzenia umowy darowizny, wskutek wypadku, jednak nie doszło.

W krótkim czasie po wypadku powódka razem z synem zmuszona była wyprowadzić się z zajmowanego przez nią domu. Najpierw przenieśli się do wynajmowanego mieszkania, a następnie przeprowadzili się do mieszkania matki powódki. Od listopada 2013 r. mieszkają tylko we troje. Koszty, które miesięcznie wynoszą około 500 zł dzielone są odpowiednio w 2/3 i 1/3. Prowadzą z matką oddzielne gospodarstwo domowe.

Syn powódki leczy się z uwagi na uporczywy kaszel. Początkowo prowadzono leczenie alergologiczne, a później również pulmonologiczne. Choroba ta nie została dotychczas zdiagnozowana. Powódka korzysta w związku z tym z opieki, zarówno lekarzy, których usługi gwarantowane są w ramach finansowania z Narodowego Funduszu Zdrowia, jak i prywatnej opieki lekarskiej.

Śmierć P. C. spowodowała załamanie się powódki M. C., która w zaistniałej sytuacji była przerażona tym, że nie poradzi sobie, ponieważ została sama z małym dzieckiem i na dodatek z perspektywą braku środków na ich utrzymanie. Miała myśli samobójcze. Taki jej stan utrzymywał się przez długi czas ze względu na złą atmosferę utrzymującą się w zajmowanym przez nią wraz z synem oraz teściową domu. W związku z tym wyprowadziła się z dzieckiem do wynajętego mieszkania. Standard mieszkania, w którym zamieszkała był znacznie niższy od dotychczasowego. Tam mały powód zaczął chorować. Jedyłą pomoc powódka otrzymywała wówczas ze strony matki i siostry, które zdecydowały się na zabranie ich do swojego mieszkania. Ze względu na ilość osób mieszkających w tym lokum - do czasu wyprowadzenia się siostry powódki z dzieckiem - również tam mieli trudne warunki. Powódka zaczęła mieć również kłopoty ze zdrowiem. Ujawniła się u niej arytmia serca, a także anemia, następnie stan jej zdrowia uległ poprawie. Przez okres około trzech miesięcy przyjmowała leki uspakajające, a potem jeszcze suplementy diety ułatwiające zasypianie.

Również mały powód przeżywał nieobecność ojca. Zdaniem Sądu Okręgowego nie ma wątpliwości, że wyczuwał niekorzystną atmosferę panującą w rodzinie, widział płaczącą i smutną matkę. Musiało to wpływać na jego zachowanie i nastrój. W ocenie Sądu Okręgowego bardziej widoczne skutki utraty ojca będą ujawniać się z biegiem upływu czasu, kiedy zrozumie on nieodwracalność faktów oraz gdy w różnych sytuacjach będzie brakowało mu ojca.

Bezpośrednio po śmierci męża powódka miała do swojej dyspozycji jedynie rentę rodzinną po ojcu, w wysokości 1 400 zł miesięcznie, której wypłatę wstrzymano w lutym 2013 r.

W grudniu 2012 r. powódka podjęła pracę i od tej pory jej średni miesięczny dochód wynosi około 2 000 zł.

Mały powód od września 2013 r. chodzi do przedszkola, w związku z czym powódka uiszcza około 180 zł opłat rocznych za przedszkole, a ponadto miesięcznie płaci za jego wyżywienie w kwocie około 60-80 zł.

Powodowie utrzymują się z wynagrodzenia powódki oraz z wypłacanej w ramach zabezpieczenia niniejszego powództwa renty. Powódka pokrywa część kosztów związanych z mieszkaniem. Miesięczny koszt utrzymania syna waha się w granicach od 600 zł do 700 zł.

Powódka poniosła koszty pogrzebu małżonka, który wynosił łącznie około 6 000 zł.

Pozwany dotychczas nie wypłacił dotychczas powodom żadnej kwoty.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki przedmiotowego wypadku na podstawie art. 34 ust. 1 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003r., nr 124, poz.1152) w związku z art. 822 kc oraz art. 435 kc.

Odpowiedzialność ta uregulowana jest przepisami art. 444 § 1 kc, art. 446 § 3 i 4 kc.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie ma żadnych wątpliwości, że nagłe i niespodziewane odejście poszkodowanego było dla powódki olbrzymim wstrząsem i źródłem krzywdy. Poza tym stało się to w czasie, gdy mieli małe dziecko, powódka zaś nie posiadała jeszcze uregulowanej swojej pozycji zawodowej i finansowej. W jednej chwili przepadły wszystkie jej marzenia oraz plany na przyszłość. Powódka do tej pory jest przerażona i zagubiona. Problemy związane ze zdrowiem dziecka, z którymi musi borykać się sama, stanowią dodatkowe utrudnienie.

Gdyby nie doszło do wypadku, życie jej oraz małego powoda, najprawdopodobniej wyglądałoby zupełnie inaczej.

Taki stan rzeczy, zgodnie z dyspozycją art. 446 § 4 k.c. uzasadniał żądanie powodów o zapłatę zadośćuczynienia za śmierć poszkodowanego.

Sąd ten uznał, że kwota 150 000 zł dla powódki i kwota 70 000 zł dla małego powoda jest właściwa i odpowiednia do zakresu doznanej krzywdy, której rozmiar dla każdego z nich jest inny. Mały powód, ze względu na swój wiek,

niewątpliwie nie odczuł skutków tego wypadku w tak drastyczny sposób jak jego matka. Nie oznacza to jednak, że po jego stronie nie wystąpiła żadna krzywda. Różnica polega na tym, że odbiór faktu odejścia ojca będzie do niego docierał stopniowo matka, podczas gdy znaczna część tej krzywdy na razie obciąża powódkę.

Dalej idące roszczenia dotyczące zadośćuczynienia, jako zbyt wygórowane, zostały oddalone.

W pełnym natomiast zakresie zostało uwzględnione żądanie powódki dotyczące odszkodowania za pogorszenie jej sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża. Roszczenie z tego samego tytułu, zgłoszone przez małoletniego powoda, zostało zaś uznane za zasadne tylko do kwoty 40 000 zł.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zebrany w sprawie materiał dowodowy wykazał znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki, a w konsekwencji również małoletniego powoda. W pierwszych latach po śmierci poszkodowanego sytuacja ta stała się dramatyczna zwłaszcza wówczas, gdy powódka na utrzymanie siebie i syna dysponowała jedynie rentą po ojcu, a na dodatek musiała opłacać czynsz za wynajmowane mieszkanie. Ich kondycja ekonomiczna trochę się poprawiła, gdy powódka podjęła pracę, lecz po dwóch miesiącach, kiedy wstrzymano wypłatę renty, znowu uległa znacznemu pogorszeniu, bowiem zwiększyły się koszty utrzymania małoletniego powoda w związku z ujawnieniem się jego choroby. Stan znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powodów w porównaniu do tego, jaki byłby, gdyby poszkodowany żył, trwa do obecnej chwili i będzie jeszcze trwał w przyszłości. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie ma wątpliwości, że sytuacja materialna rodziny trzyosobowej, w której dwie osoby pracują, jest znacznie łatwiejsza jak dwuosobowej z jedną osobą pracującą. Dodatkowo plany, jakie mieli małżonkowie na przyszłość, związane z rozbudową domu oraz rozpoczęciem działalności gospodarczej, były w ocenie tego Sądu rozsądne i możliwe do zrealizowania.

Odszkodowanie na rzecz małoletniego powoda zostało pomniejszone o $\frac{1}{3}$ część przyznanego powódce, gdyż oprócz tego świadczenia na rzecz małoletniego zasądzona została także miesięczna renta.

Na rzecz powódki zostały zasądzone również koszty związane z pogrzebem męża w kwocie 2 000 zł, którą uiściła ponad otrzymany zasilek pogrzebowy.

W odniesieniu do małoletniego powoda Sąd Okręgowy uznał także za zasadne żądanie zasądzenia renty. Koszt zaspokojenia jego potrzeb waha się pomiędzy kwotą 500 zł a 600 zł. Możliwości finansowe poszkodowanego pozwalałyby na łożenie tej kwoty. W tej sytuacji, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że do 28 lutego 2014 r. renta w wysokości 500 zł miesięcznie jest adekwatna do potrzeb dziecka oraz możliwości zarobkowych ojca. Po tym czasie powinna być wyższa o dalsze 100 zł, ponieważ w międzyczasie koszty jego utrzymania, przede wszystkim ze względu na leczenie, uległy zwiększeniu.

Skoro zaś, poczynając od 1 kwietnia 2013 r. małoletni powód otrzymywał, w ramach zabezpieczenia powództwa po 500 zł, jego roszczenie z tego tytułu do 31 marca 2014 r. faktycznie zostało zaspokojone. Do zapłaty pozostaje, więc skapitalizowana renta za czas od 10 lipca 2010 r. do 31 marca 2013 r., co stanowi kwotę 4 000 zł.

Łączne zasądzono więc na rzecz powoda, tytułem odszkodowania i skapitalizowanej renty kwotę 44 000 zł.

Wszelkie dalsze roszczenia strony powodowej, ponad uwzględnione, zostały oddalone jako bezzasadne.

Powodowie w niniejszej sprawie byli zwolnieni od kosztów postępowania, z tym że powódka M. C. tylko ponad kwotę 500 zł.

Powódka wygrała proces w 86 %, a zatem powinna zapłacić z zasądzonych roszczenia kwotę 1 695 zł, pomniejszoną o już wpłacone 500 zł, tj. 1 195 zł. Pozwany natomiast z tego tytułu winien wpłacić do Skarbu Państwa kwotę 10 550 zł.

Małoletni wygrał ten proces w 46 %, wobec czego z zasądzonych roszczenia powinien zapłacić 7 200 zł, a pozostałą część winien zapłacić pozwany.

Łącznie pozwany winien zapłacić, z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych, kwotę 16 750 zł (10 550 zł + 6 200 zł).

Sąd Okręgowy zniósł wzajemnie koszty procesu na mocy art. 100 kpc.

Wyrok został zaskarżony apelacją przez małoletniego powoda oraz pozwaną.

Powód zaskarżył to orzeczenie w punkcie 2., w zakresie, w jakim oddalono żądanie zapłaty kwoty 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia, a także w punkcie 6., w części nakazującej pobrać on niego kwotę 7 200 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Skarżący zarzucił naruszenie:

- art. 233 § 1 kpc poprzez przyjęcie, iż zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota 70 000 zł jest adekwatna do krzywdy, jakiej poznał, podczas gdy rozległość skutków śmierci jego ojca uzasadniała zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 150 000 zł;

- naruszenie art. 113 ust. 4 uksc poprzez jego niezastosowanie, pomimo szczególnej sytuacji, dającej podstawę do odstąpienia od obciążania go nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Pozwana natomiast zaskarżyła ten wyrok w części uwzględniającej zgłoszone w niniejszej sprawie przez powodów roszczenia.

Skarżąca zarzuciła między innymi:

- naruszenie art. 34 ust. 1 i 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez uznanie, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku, do którego doszło w dniu 8 czerwca 2012 r., w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, że winnym spowodowania przedmiotowego wypadku był kierujący pojazdem ciężarowym marki M.;

- naruszenie art. 446 § 4 kc polegające na błędnym uznaniu, iż zasądzone tytułem zadośćuczynienia kwoty są odpowiednie w rozumieniu tego przepisu;

- sprzeczność istotnych ustaleń z zebrany w sprawie materiałem dowodowym polegająca na błędnym ustaleniu, iż w następstwie śmierci poszkodowanego nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powodów uzasadniające przyznanie im odszkodowania w kwotach 60 000 zł oraz 40 000 zł;

- naruszenie art. 233 § 1 kpc polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, iż winę za wypadek ponosi kierujący samochodem ciężarowym marki M.;

- naruszenie art. 328 § 2 kpc poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia przez brak dostatecznego wyjaśnienia, na jakich dowodach oparto zaskarżone orzeczenie w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanej.

Powołując się na powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości. Wniosła również o zasądzenie od powodów na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Powodowie, w odpowiedzi na apelację pozwanej, domagali się jej oddalenia oraz zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny w Katowicach zważył co następuje:

Apelacje były częściowo uzasadnione.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, iż wbrew argumentacji pozwanej, Sąd Okręgowy, w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, miał podstawy do przyjęcia, że ponosi ona odpowiedzialność za skutki wypadku, w wyniku którego zmarł P. C.. Przede wszystkim nie sposób zgodzić się z podniesionym w tym kontekście zarzutem, że strona powodowa nie przejawiała żadnej inicjatywy w celu wykazania winy S. J., kierującego pojazdem ciężarowym marki M.. Powodowie dołączyli bowiem do pozwu, sporządzoną dla potrzeb prowadzonego postępowania karnego, opinię biegłego, z której w sposób jednoznaczny i stanowczy wynika, że wskazana osoba nie zachowała ostrożności podczas jazdy, a jej zachowanie było bezpośrednią przyczyną przedmiotowego wypadku, poszkodowany zaś poruszał się po jezdni prawidłowo i nie można mu nawet przypisać przyczynienia się do zaistnienia tego zdarzenia.

Nie było przy tym podstaw do dyskwalifikowania wniosków tego opracowania wyłącznie ze względu na fakt, iż nie może ono zostać uznane za opinię biegłego w rozumieniu art. 278 kpc i nast., stanowiąc jedynie dokument prywatny. Wszak stosownie do art. 245 kpc dokument taki stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Skoro zaś oświadczenie to zostało sporządzone przez profesjonalistę z dziedziny badania wypadków drogowych (biegły sądowy), poprzedzone było dokonaniem oględzin na miejscu zdarzenia i zostało obszernie umotywowane, z kolei strona pozwana nie zgłaszała wobec tej opinii merytorycznych zarzutów, kwestionowanie zawartych w tym opracowaniu wniosków nie znajdowało uzasadnionych przyczyn.

Niezależnie od tego, na obecnym etapie postępowania, odpowiedzialność pozwanej na następstwa opisanego na wstępie wypadku, nie powinna budzić żadnych wątpliwości. Sąd Apelacyjny dopuścił bowiem, w trybie art. 381 kpc, dowód z wyroku Sądu Rejonowego w B. z dnia 11 lutego 2014., sygn. akt II K 801/12, mocą którego uznano S. J. za winnego spowodowania zdarzenia, wskutek którego P. C. zmarł (k. – 345 v.). W tej sytuacji dostrzeżone przez pozwaną uchybienie Sądu Okręgowego polegające na formalnym braku dopuszczenia dowodu ze wskazanego dokumentu (opinii biegłego wydanej w postępowaniu karnym), nie miało żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

W ocenie Sadu Apelacyjnego podzielić należy zarzuty pozwanej, iż przyznane powódce zadośćuczynienie w kwocie 150 000 zł jest zbyt wygórowane. Wprawdzie należna z tego tytułu powódce kwota nie może mieć symbolicznego charakteru, jak bowiem wynika z twierdzeń powódki, znajdujących oparcie w zeznaniach świadków J. K. oraz A. N., śmierć jej małżonka wiązała się dla niej z ogromnym bólem i cierpieniem psychicznym, pojawiły się u niej również dolegliwości natury fizycznej (bezsenna, arytmia serca, anemia). Słusznie również zwrócił uwagę Sąd Okręgowy na fakt, że owe wysoce nieprzyjemne doznania potęgowało to, że w dacie wypadku nie posiadała ona pracy, a spoczywał na niej obowiązek dostarczenia utrzymania dwuletniemu wówczas dziecku. Ponadto, nie bez znaczenia pozostaje fakt, że to tragiczne wydarzenie ma nieodwracalny charakter i prawdopodobnie będzie negatywnie oddziaływało na stan psychiczny powódki do końca jej życia.

Tym nie mniej, przy ocenie zasadności tego roszczenia, nie można pominąć, iż powódka jest jeszcze osobą młodą, mającą perspektywy na stworzenie związku z innym mężczyzną oraz założenie z tą osobą nowej rodziny. Posiada również dziecko, którego obowiązek utrzymania i wychowania wyznacza w jej życiu istotny cel i będzie dla niej źródłem przyjemnych chwil. Nie sposób było również nie uwzględnić tego, iż powódka w relatywnie krótkim okresie od daty śmierci małżonka (około pół roku) była w stanie wrócić do normalnego funkcjonowania, podjęła bowiem pracę, przestała też brać leki uspakajające i ułatwiające zasypianie.

W tych okolicznościach, odpowiednią kwotą, o której mowa w art. 446 § 4 kc, dla powódki tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża była kwota 100 000 zł, wyrok Sądu Okręgowego podlegał więc w tym zakresie zmianie, o czym orzeczono w punkcie 1 a). Jednocześnie apelacja pozwanej, w części kwestionującej w dalszym zakresie przyznane na rzecz powódki zadośćuczynienie, nie mogła odnieść zamierzonego skutku (punkt 2.).

Równocześnie, na częściowe uwzględnienie zasługiwała apelacja małoletniego powoda, który domagał się zwiększenia przyznanej mu tytułem zadośćuczynienia kwoty. Wskazać należy, że w przypadku tego powoda istotne znaczenie ma nie tyle ból spowodowany utratą osoby najbliższej, jest bowiem oczywiste, iż małoletni, który w chwili śmierci ojca liczył około 2 lat nie miał pełnej świadomości skutków, jakie wiąże się ze śmiercią ojca. Przy ocenie wysokości tego

zadośćuczynienia relewantne jest zaś to, że przedwcześnie i na całe swoje życie utracił on najbliższego członka rodziny. Pozbawiony on zatem został możliwości spędzania z nim wspólnych chwil, co więcej jest wysoce prawdopodobne, iż małoletni w ogóle nie będzie pamiętać swojego ojca. Ponadto, przynajmniej przez część życia, będzie się on wychowywał w niepełnej rodzinie, funkcjonując bez istotnego autorytetu, co może skutkować zaburzeniem procesu jego prawidłowego rozwoju. Zgodzić się również należy z argumentacją powoda, iż negatywne przeżycia związane z utratą ojca, wobec nieodrwalności skutków tego zdarzenia, będą mu prawdopodobnie zawsze towarzyszyć, zwłaszcza w częstych sytuacjach życiowych, w których ojciec odgrywa główną rolę. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, negatywne dlań konsekwencje tego wypadku, mogą nie zostać zniwelowane nawet, o ile w ogóle taka sytuacja nastąpi, w razie założenia przez jego matkę nowej rodziny z innym partnerem.

Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny uznając apelację powoda za częściowo usprawiedliwioną i jednocześnie przyjmując, że apelacja pozwanej w tym zakresie była nieuzasadniona (punkt 2.), podwyższył zasądzoną na jego rzecz kwotę tytułem zadośćuczynienia do kwoty 100 000 zł (punkt 1 a), a wpozostałej części apelację powoda oddalił (punkt 2.).

Nie ma racji pozwana, że powodowie nie wykazali, iż wskutek śmierci P. C. doszło do znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej, o której mowa w art. 446 § 3 kc. W szczególności, porównanie hipotetycznej sytuacji majątkowej rodziny (tj. gdyby żył P. C.) z ich rzeczywistością, aktualną kondycją ekonomiczną daje podstawy do przyjęcia powyższej tezy za uzasadnioną. Wskazać w tym względzie trzeba, że P. C. uzyskiwał wynagrodzenie ze stałego zatrudnienia na poziomie kwoty 1 300 zł. Wykonywał również dodatkowe prace, co potwierdzone zostało przez świadków J. K. oraz A. N., za które uzyskiwał kwotę około 2 000 zł miesięcznie. W przypadku gdy możliwości majątkowe powodki oscylują wokół kwoty 2 000 zł, budżet domowy rodziny wynosiłby teraz około 5 000 zł, co dawałoby kwotę około 1 700 zł przypadającą na jednego członka gospodarstwa domowego. Obecnie, wskutek śmierci P. C., rodzina dysponować będzie łącznie kwotą 2 600 zł (2 000 zł z tytułu zarobków powodki oraz 600 zł z tytułu przyznanej powodowi renty), a więc kwotą około 1 300 zł na jednego jej członka i tym samym mniejszą o około 25 % od opisanego wyżej hipotetycznego stanu rzeczy.

Mając powyższe na względzie, jak również to, że kondycja ekonomiczna tej rodziny bezpośrednio po śmierci P. C. do chwili podjęcia przez powodkę zatrudnienia, a następnie uzyskania renty tytułem zabezpieczenia, była jeszcze mniej korzystna od aktualnej, a także biorąc pod uwagę okoliczność, iż wszelkie trudy związane z wykonywaniem obowiązku osobistego dbania o utrzymanie i wychowanie syna spoczywać będą, przynajmniej w głównej mierze, na powodce, uznał Sąd Apelacyjny, że stosowne odszkodowanie, o którym mowa w powołanym art. 446 § 3 kc należy przyznać powodom w kwotach po 30 000 zł na rzecz każdego z nich. Nie było przy tym podstaw, jak przyjął to Sąd Okręgowy, do dywersyfikowania tych kwot, z uwagi na fakt, że małoletniemu powodowi przyznano świadczenie rentowe, inny jest bowiem uszczerbek podlegający rekompensacie na podstawie art. 446 § 2 kc.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, to roszczenie odszkodowawcze, w części przewyższającej wskazane kwoty, było nieusprawiedliwione. W szczególności za zasadnością tych żądań, nie mogło przemawiać to, że powodowie po śmierci P. C. przeprowadzili się do innego miejsca zamieszkania. W toku procesu powodowie powoływali się bowiem w tym względzie jedynie na fakt, iż przyczyną tego stanu rzeczy była zła atmosfera panująca w zajmowanym przez nich wraz z matką P. C. domu. Nie wykazali oni zaś, że okoliczność ta była bezpośrednią konsekwencją śmierci tego poszkodowanego.

Podobnie, na wysokość tego odszkodowania nie mógł wpłynąć przywołany w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku fakt, iż powodka miała wraz z małżonkiem uzyskać własność nieruchomości przysługującej obecnie matce poszkodowanego, a następnie nabyć sąsiadującą działkę w celu prowadzenia na niej działalności gospodarczej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zamierzenia te, jako zbyt odległe, nie pozostają w związku przyczynowym ze zgłoszonym żądaniem odszkodowawczym, strona powodowa nie wykazała bowiem, iż owe chęci wyszły poza czysto teoretyczną sferę planowania przyszłości rodziny.

Sąd Apelacyjny obniżył zasądzoną na rzecz powódki tytułem odszkodowania kwotę 62 000 zł do kwoty 32 000 zł (30 000 zł + kwota 2 000 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu), o czym orzeczono w punkcie 1 b) oraz obniżył zasądzoną na rzecz powoda tytułem odszkodowania kwotę 44 000 zł do kwoty 34 000 zł (30 000 zł + kwota 4 000 zł tytułem skapitalizowanej renty), o czym orzeczono w punkcie 1 c). Apelację pozwanej kwestionującą to rozstrzygnięcie w pozostałym zakresie należało zaś oddalić (punkt 2.).

Wprawdzie pozwana zaskarżyła również wyrok Sądu pierwszej instancji w części zasądzającej na rzecz małoletniego powoda rentę w kwocie 600 zł miesięcznie, nie przytoczyła jednak żadnej argumentacji podważającej zasadność tego rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny w pełni zaś podziela ustalenia i rozważania przytoczone, w odniesieniu do tego orzeczenia, w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, słusznie bowiem uznał ten Sąd, że wskazana kwota odpowiada przesłankom z art. 446 § 2 kc. Apelacja pozwanej w tym zakresie podlegała więc oddaleniu (punkt 2.).

Konsekwencją wskazanych zmian wyroku Sadu pierwszej instancji była konieczność obniżenia, przy uwzględnieniu regulacji z art. 113 ust. 1 uksc, kwoty 16 750 zł, którą ten Sąd nakazał od pozwanej pobrać tytułem nieuszczyonych kosztów sądowych, do kwoty 13 660 zł odpowiadającej stopniowi, w jakim strona ta przegrała niniejszy proces, o czym Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie 1 d).

Sąd Apelacyjny uznał również, że rację ma powód podnosząc w apelacji, iż w sprawie tej zachodził wypadek szczególny, o którym mowa w art. 113 ust. 4 uksc uzasadniający odstąpienie od obciążania go nieuszczyonymi kosztami sądowymi. Zgłoszone żądania zadośćuczynienia i odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej były bowiem obiektywnie trudne do wyrażenia w konkretnej wartości pieniężnej, o czym świadczy chociażby rozbieżność w zasądzonych przez Sądy obu instancji kwotach. Zauważyć ponadto należy, że subiektywne przekonanie małoletniego powoda o słuszności tych roszczeń było usprawiedliwione, wskazanych w pozwie kwot nie można wszak uznać za rażąco wygórowanych. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 1 d) na podstawie powołanego przepisu.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny apelację powoda i pozwanej częściowo uwzględnił (punkt 1.) orzekając na podstawie art. 386 § 1 kpc, oddalając je w pozostałym zakresie (punkt 2.) na mocy art. 385 kpc.

Pozwana przegrała postępowanie apelacyjne wywołane środkiem odwoławczym wniesionym przez powoda w 37,5 %, skoro zaś opłata od tej apelacji wynosiła 4 000 zł (wartość przedmiotu zaskarżenia obejmowała kwotę 80 000 zł), na podstawie art. 113 ust. 1 uksc nakazano pobrać od niej kwotę 1 500 zł tytułem nieuszczonej opłaty od apelacji powoda. Z tych samych przyczyn, o których mowa była powyżej, odstąpiono od obciążania powoda pozostałą częścią tej opłaty na mocy art. 113 ust. 4 uksc (punkt 3.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art.100 kpc (punkt 4.).